Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 74.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

PIĄTEK 31 Marca 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina.		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła pod. Reau.	Psychometr	Wiatr	u Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi.
	6	27 8. 68	−1, 7	1 24	Wschodni słaby	Pogoda	
29	2	8, 10	+8, 2	3 71	Wschodni ,,	,,	
	10	7. 43	+4, 7	2 44	Po. Zachodni ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

— *Wiedeń* 28 *Marca.* —

Wiadomość o powtórnem zajęciu Wenecyi przez wojska Austryackie, nie potwierdza się, równie jak i wieść o nadejściu poczty z Medyolanu, której już od trzech dni nie mamy. Wszystko co teraz donosimy, są tylko pogłoski, które tu, jako takie zamieszczamy. Według tych pokojowy sługa Hr. Z. przebrany miał przybydź do Vicenzi, i donieść, że Feldmarszałek Radetzki po ośmiogodzinnem bombardowaniu z 30 dział, Medyolan znowu zajął, a ustanowiwszy w nim Wallmodena naczelnikiem, sam do Werony wyruszył. Na miasto Medyolan miano nałożyć znaczną kontrybucyą (mówiono o 12,000,000 lirów). Liczne hufce ochotników z Sardynii i Szwajcaryi przybyły w pomoc mieszkańcom, ale zostały odparte. W Udine miano ogłosić rzeczpospolitą, 3 bataliony wojsk Włoskich przeszło na stronę powstańców. Palmanowa dostała się zdradą w moc powstańców; czynu tego miał się dopuścić były Austryacki jenerał, a następnie amnestyonowany polityczny więzień, którego imienia tutaj podać nie możemy. Padwa jest mocno obsadzona wojskami austryackiemi. O losie oddziału Maryniarki w Pola dotąd w Tryeście nic pewnego nie wiedziano, spodziewają się jednak, że jest ocalony. Kommunikacya żeglugi parowej między Tryestem a Wenecyą ustała, gdyż w ostatniém mieście tylko włoskiéj trojkolorowéj fladze do portu zawijać wolno było. W téj chwili Tryestcki skorowóz do Udiny jadący, nie został tam wpuszczony. W Tryeście spokojność dotąd panuje, emissaryusze bowiem widząc swe usiłowania daremnemi, poznikali.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 23 *Marca.* —

Onegdaj X. Namiestnik łącznie z kommissyą administracyjną wydał postanowienie, na mocy którego odtąd wywóz żyta, mąki wszelkiego rodzaju, i owsa za granice, wzbrania się. Jako przyczynę do tego zakazu, wymienia postanowienie. Niedostatek artykułów żywności, chociaż każdemu dobrze wiadomo, że takowy obecnie nie exystuje, jak tego dowodzą ceny targowe w Polsce, które są niższe od cen jesiennych. Że zaś tylko żyto, mąka, i owies tym zakazem są objęte, wszystkich zastanawia tem bardziéj, że postanowienie powyższe nieoznacza pewnego terminu, wyrażając się: „aż do dalszych rozporządzeń“. Dla czego wywozu pszenicy, kartofli, jęczmienia i innych ziemiopłodów niewzbroniono, jak się pospolicie dzieje przy podobnych zakazach wywozu zboża? Ztąd jasna, że przez rząd podana przyczyna nie jest dostateczną do wyjaśnienia rzeczonego postanowienia. Jeżeli się jednak zastanowimy nad obiegającemi pogłoskami o poruszeniach wojsk wewnątrz Rossyi, nie będziemy dłużéj wątpić o zamiarach Rządu Rossyjskiego, który do urzeczywistnienia swoich celów potrzebuje zasobów żywności.

— *Poznań* 25 *Marca.* —

Podziwienia godnym jest porządek przez komitet Polski, a raczéj przez Jego moralny wpływ utrzymywany; nie zaszło bowiem dotąd najmniejsze naruszenie spokojności, wśród powszechnego poruszenia wszystkich mas ludu; między którym mniéj nawet pijanych widać jak dawniéj, co także jest skutkiem moralnego wpływu tego komitetu na lud, który w nim całe zaufanie położył. Dla dzielniejszego popierania działań komitetu Polskiego, połączył się z nim i niemiecki niedawno zawiązany, a to celem zabezpieczenia własności i osób od możebnych zagrożeń przez próżnujących teraz wyrobników, których położenie przez to widocznie się pogorsza.

— *Berlin* 28 *Marca.* —

Koncessye, Deputacyi Poznańskiéj poczynione, składają się z następujących punktów: 1) Komitet Polski obecnie w Poznaniu zawiązany, ma ustanowić komitet rządowy, któremu dwóch królewskich kommisarzy dodanych będzie, w osobach, pp. Beurmann dla spraw cywilnych a Jenerała Willisen dla wojskowych; 2) Prezesem komitetu tego, ma być polak (spodziewają się że wybór padnie na Dra Kra-

szewskiego); 3) Urzędnicy wszelkich dykasteryj, którzy są nie popularni, skoro komitet zażąda, mają być oddalonemi z wypłatą dwurocznéj pensyi, a ich miejsca zajmą Urzędnicy przez Komitet wybrani; 4) Wojsko ma być po polsku uorganizowane (do tego artykułu, według życzeń pp. ministrów dodano, że niemcom i żydom życzącym wejść w służbę wojskową, wolno będzie zaciągnąć się do rzeczonych szeregów; co według oświadczenia Deputacyi, zupełnie się zgadza z opiniją obywateli W. Xięstwa, i dla tego nie zachodzi żadna przeszkoda); 5) Warownia tem czasem ma mieć załogę pruską, która jednak bez przyzwolenia komitetu, w żaden sposób działać nie może; 6) Polski i niemiecki język mają równe prawo co do używania według potrzeb każdego w szczególności, szkoły zaś Polskie mają być zreorganizowane i inne pożyteczne polskie zakłady, mają być pozaprowadzane.

Wczoraj o 7 godzinie wieczór zgromadzili się na wolność wypuszczeni, dotąd tu bawiący Polacy, i udali się pod przewodnictwem Ludwika Mierosławskiego, Dra Liebelta, i Malczewskiego, w towarzystwie licznie zebranych rodaków, do sędziego pana Deycks, — który podczas Polskiego processu swojemi wolnemi mowami w obronie obżałowanych, powszechne uzyskał pochwały, za odrodzeniem Polskiéj Narodowości tak dzielnie przemawiał, i którego energicznym usiłowaniom, Amnestyą dla wszystkich politycznych więźniów zawdzięczamy, aby Mu w imieniu Polskiego Narodu złożyć hołd uwielbienia i podziękowania.

Liczba poległych z obu stron, nie jest dotąd wypośrodkowaną: najmniejsza jaką podają, wynosi 400 żołnierzy i 200 obywateli, a największa 1800 żołnierzy i 800 obywateli; to tylko pewna, że rannych liczba jest daleko większa, ale także dotąd nieoznaczona.

Prócz Króla Pruskiego, który się naczelnym konstytucyjnym Królem Niemiec ogłosił, jest i Monarcha Saski Cesarzem Niemieckim przez Drezdeński dziennik ogłoszony. X. Metternich ma się znajdować w mieście Sagan u Xiężnéj Tallejrand. Znany Bülow Cummerów wydał pismo ulotne, z którego powzięliśmy to przekonanie, że ten polityk lęka się zaprowadzenia Rzeczypospolitéj w Niemczech.

— *Kolonia* 23 *Marca*. —

Dzisiaj przybyło tu wielu Polaków z Paryża do Berlina udających się, między niemi był i xiążę Uliński. Wszyscy wyglądali dziarsko, dobrze ubrani, i mieli poprzypinane kokardy Niemieckie. Po krótkim zatrzymaniu się, spiesznie się puścili w dalszą drogę; wiadomo im bowiem było, że się Rossyanie uzbrajają. Jeden oficer z pomiędzy nich rzekł do nas: „My wszyscy pałamy żądzą boju, aby się z Moskalami zmierzyć, i z niecierpliwością oczekujemy ich napaści.“

— *Monachium* 21 *Marca*. —

Patentem swoim z d. 20 marca król Ludwik złożył koronę na korzyść swego syna Maxymiliana, który jako drugi tego imienia rządy Bawaryi objął wśród zwykłych formalności, odezw i przysiąg na wierność nowemu władcy.

Trzeciego dnia swego panowania nowy król zagaił stosowną mową od tronu posiedzenia sejmowe. Zdaje się że gwałtowne zmiany rządów teraz szybko po sobie następujące były głównym powodem królowi Ludwikowi do złożenia korony.

— *Paryż* 23 *Marca*. —

W téj chwili uorganizowały się już zupełnie w Paryżu trzy korpusy, to jest: Belgijski, Niemiecki, i Polski, i są w pogotowiu do wyruszenia. Ostatnie dwa zostają w połączeniu co do działań zamierzonych. Ich związki w Niemczech są bardzo liczne, i w ostatnich dniach nader ożywione. I płeć piękna ma teraz swój klub i swój dziennik pod nazwą: *La voix des femes* którego pierwszy numer już wyszedł. Prócz dyssertacyi o komisyi rzemieślników, zawiéra trafne skreślenie ubostwa płci niewieściéj, i niektóre wyjątki z dzieła o nędzy w Niemczech.

Postanowieniem rządu tymczasowego minister publicznéj pracy upoważnionym zostaje do zaciągnienia pożyczki 250,000 fr. na wybudowanie nowéj sali dla zgromadzenia narodowego.

W Laon obrano jednomyślnie Odilona Barrot kandydatem na zgromadzenie narodowe. Lherbette i Vivien są także swych wyborów pewni.

Wiadomo że Ludwik Filip zaprosił Mehmeda Alego do Paryża; teraz rząd tymczasowy ponowił takowe zaprosiny, i zdaje się, że vice-król zabawi kilka tygodni w Paryżu, a potém uda się do wód w Vernet.

Parowy statek *Salon* zawiozłszy xiążąt Joinville i Aumale do Dartmouth wrócił znowu do Havre.

Od 10 do 22 marca codzień sprowadzano do Mennicy za 200,000 fr. różnych śreber aby z nich pieniądze bić.

Banki prowincyonalne doznały tego samego losu co i bank paryzki; wszyscy pospieszyli po wymiane assygnacyi na śrebro, tak że na wstępie musiano wypłaty gotówką ograniczyć, chcąc uniknąć przesilenia bankowego. Przymuszony kurs bankowych biletów na prowincyi zapobiegł poniekąd temu groźnemu niebezpieczeństwu.

Na polu marsowem, gdzie podczas pierwszéj rewolucyi także pierwsza uroczystość przymierza obchodzoną była, będzie takowa niedługo ponowioną, na któréj wojsko, gwardya narodowa i wszyscy obywatele bez różnicy rangi przy jednym stole połączeni być mają. Tymczasem wzniesiono tam drzewo wolności, poczem robotnicy udali się do najbliższego kościoła, gdzie im xiądz dał błogosławieństwo. Wszystko odbyło się w najlepszym porządku. Następnie zgromadziły się wielkie massy robotników około drzewa wolności, gdzie stosownie do objawionego życzenia ministra Ledru-Rollin miał mowę do ludu dziękując mu przy odniesieniu się do pierwszéj rewolucyi za wzniesienie drzewa wolności. Na końcu swéj mowy oświadczył p. Ledru-Rollin iż pierwéj nie będzie zadowolony dopóki nie ujrzy na polu marsowem braterskiego zespólenia wojska i gwardyi narodowéj z ludem przy wielkim bankiecie.

Postanowieniem rządu tymczasowego mają zakładać w Paryżu i innych miastach gdzie tego potrzeba czuć się daje, powszechne magazyny, gdzie kupcy i przemysłowi surowe płody, towary wyro-

by fabryczne wszelkiego rodzaju składać mogą za kwitami sznurowemi. Magazyny te zostają pod nadzorem rządu.

— *Londyn* 22 *Marca.* —

Wiadomości ze stałego lądu obudzają tu w prawdzie wielkie ale w ogóle dobre wrażenie; wypadki Wiedeńskie nawet korzystnie wpłynęły na kursa. Zdaniem powszechném jest, że powoli na całą Europę rozszerzą się konstytucyjne reformy bez długich i gwałtownych wstrząśnień, i że w skutek tych zmian w mięszanie się w wewnętrzne sprawy Francyi stanie się niepodobném. Przeciwnie zaś przekonywują się tutaj coraz bardziéj, że się zamięszanie we Francyi wzmaga i że w przeciągu 3 miesięcy cała Francya będzie musiała swoje wypłaty zawiesić.

Według doniesień z Malty admirał Parker nieprędko jeszcze opuści brzegi Sycylii, gdyż każdy okręt, który do Malty zawinie natychmiast rozkaz otrzymuje, by się z nim połączyć. Tak n. p. jeden bryg do Południowéj Ameryki przeznaczony musiał do Sycylii popłynąć, spowiednik króla Neapolitańskiego, arcybiskup Coele, który z Neapolu uciekać musiał, przybył do Malty.

W izbach parlamentu zajmowano się onegdaj układaniem powinszowań Królowéj powicia xiężniczki. Póżniéj w izbie niższéj p. Ward, sekretarz admiralicyi wniósł o ucbwalenie 1,425,308 fun. szt. na powiększenie marynarki o 7000, to jest wojska morskiego od 36000 do 43000. Pan Hume nie był za tak wielką liczbą; gdyż zdaniem jego tylko koszta na utrzymanie armii i floty, były przyczyną powiększenia podatku dochodowego p. Corry były sekretarz admiralicyi uważał że wydatki na flotę teraźniejszy stan Europy usprawiedliwia, lecz p. Cobden i jego stronnicy przemawiając za teoryami pokoju, mocno się temu sprzeciwiali W końcu jednak argumenta hr. James Grochama i Lorda Palmerstona za wzmocnieniem siły zbrojnéj w obecnych okolicznościach zwycięzyły, a wniosek większością głosów 347 przeciw 38 przyjętym został.

Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj Lord Palmerston odpowiadając na interpelacyą oświadczył że wieść jakoby się p. Lamartine przed lordem Normanby użalać miał na przyjęcie byłéj królewskiéj familii w Anglii schronienia szukającéj, jest zupełnie bezzasadną, iż to tylko jest prawdą że Lord Normanby ma polecenie zapewnić p. Lamartine, iż przyjęcie wygnanéj familii królewskiéj było tylko takiem jakiego wszyscy doznają którzy w Anglii schronienia szukają tudzież że rząd Jego K. M. pragnie utrzymać stosunki przyjaźni z Francyą bez względu na zmianę formy Rządu. Na dalsze zapytanie Lorda Dudleja o przyczyny odjazdu xięcia i xiężny Montpensier odrzekł Minister, że odjazd był wypadkiem ich własnego postanowienia i że Rząd byłby z ukontentowaniem patrzał na ich przedłużony pobyt w Anglii.

Hrabia i Hrabina Neuilly były Król francuzki z Królową, mają zamiar na teraz w Claremont pozostać chociaż im kilku angielskich magnatów swoje wiejskie zamki na mieszkanie ofiarowali. Xiąże Joinville jak z Plymouth donoszą krąży teraz w kanale oddzielającym Anglią od Francyi. Na jego statku powiewa dawna francuzka flaga.

Pan Guizot jako historyograf przypuszczonym został na 2 miesiące do Ateneum, co się jednak nie wszystkim członkom tego literackiego stowarzyszenia spodobało. Co do jego polityki angliey pomijają jego postępowanie, bo zwykli zostawiać każdego przy swojem zdaniu, niemogą mu jednak zapomnieć jego nieuczciwości w sprawach hiszpańskiego zamęścia.

Wiadomości z Irlandyi są zaspakajające, stronnictwo bowiem repealu coraz bardziéj upada w swojém znaczeniu u ludu Irlandzkiego, a obawa, że sprawy ostatniéj demonstracyi, narodową niepodległość Irlandyi na celu mających przed sąd zapozwani i o zdradę kraju oskarżeni zostaną odjęła im resztę odwagi.

— *Bruxella* 24 *Marca.* —

Nadeszła tutaj wiadomość, że w prowincyi Luxemburskiéj wielkie panuje wzburzenie. W Arlon przyszło do zaburzenia. Rada miejska w swojéj odezwie z d. 18 marca zabrania skupiania się więcéj nad 5 osób na ulicach. W mieście Virton zatknięto czerwoną horągiew na znak że się z Francyą łączą.

— *Konstantynopol* 2 *Marca.* —

Nie przestają tu grzeczności największych oddawać nuncyuszowi papiezkiemu, on z swéj strony równie jest uprzejmym. I tak niedawno odwiedził ministrra wojny, Said paszę, szwagra sułtana, znanego powszechnie jako fanatyka, jakkolwiek ten nie powitał nuncyusza za jego przybyciem. Poprzedniego czwartku tutejszy katolicki armeński patryarcha dał nuncyuszowi wielki bankiet w domu pewnego ormiana, na który zaproszono minissra spraw zagranicznych, wielu dygnitarzy tureckich i t. d. Pomiędzy obecnemi znajdował się pan Karabet Duz, bankier sułtanki matki, któremu dziś rano sułtan udzielił ozdoby orderu Niszan Iftahar, godności Muszyra odpowiednie. Podobny honor jeszcze dotąd nigdy rajasa w Turcyi nie spotkał. Ponieważ to odznaczenie nastąpiło w samym dniu zaprosin, o których wiedziano, sądzą przeto, że sułtan chciał w tém pośrednio uprzejmość wyświadczyć nuncyuszowi.

W zeszły poniedziałek na mocy hatyszeryfu cesarskiego odczytanego w wielkiéj radzie, nastąpiły pewne zmiany w gabinecie. Rifaat pasza został mianowany ministrem skarbu na miejsce Sarim paszy, który obejmuje prezydencyę wielkiéj rady sprawiedliwości. Ta zmiana wszystkich zdziwiła. Wprawdzie od dawna już Sarim pasza podał prośbę o dymissyę; wydział skarbu zdawał mu się zbyt wielkim ciężarem, z powodu wdzierania się innych wydziałów. Pragnął on sam kierować tym wydziałem i nadać jeszcze stosowniejszy kierunek i tylko pod tym warunkiem chciał pozostać. Ubolewania ciągłe Sarim paszy skłoniły nareszcie gabinet, który nie myślał przyjąć tych warunków, do dania mu następcy w finansach. Wybór Rytaat paszy na ten obowiązek tak drażliwy i trudny nie mało tu znalazł przeciwników. Rifaat pasza jest człowiekiem nader rozumnym, uprzejmego obejścia; ale brak mu gruntowności, a ministerium skarbu wymaga specyalnego usposobienia. Jeżeli Sarim pasza, któ-

ry posiada więcéj wiadomości specyalnych nie mógł przezwyciężyć trudności, cóż powiedzieć o Rifaat paszy.

Kwestya syryjska, a raczéj zbiór kwestyj objętych tym tytułem, od dawna przestała zajmować dywan i dyplomacyę. Pojęto, że czas już porzucić tę politykę pełną namiętności, któréj się trzymał dywan, a na któréj tylko cierpieć musiała ludność Libanu. Z obu stron ustąpienia uczyniono i z obu stron zdają się pracować wyłącznie nad ugruntowaniem dobrego bytu i szczęścia tych ludności. Najważniejszym środkiem dojścia do tego celu jest kadaster. Francya podała radę i pomoc moralną, Prussy inżynierów, ale dotąd jeszcze intrygi, wywołanie osobistym interesem, wykonanie tego środka wstrzymywały. Ambasadorowie francuzki i pruski energicznie popierali tę sprawę i liczne konferencye miały miejsce w tych dniach dla dojścia do celu.

W niedzielę zeszłą wielki Wezyr dał bankiet dla nuncyusza papiezkiego. Nic ważniejszego nie zaszło; był to bankiet najświetniejszy, jaki dano nuncyuszowi.

Rozmaitości.

JEMMAPES.
(1792 r.)

Zaledwie Dumouriez na prawém skrzydle przemagać zaczął, nie troszcząc się już o ustalenie zwycięztwa w tym punkcie, pobiegł przywrócić je w środku, bo sądził że jeszcze tam nieład i zamieszanie panuje. Odjął on sześć szwadronów strzelców pod rozkazami Freschevilla, i pędził co koń wyskoczy na czele téj kawaleryi, żeby uderzyć na jazdę austryacką w lesie Flenze, kiedy postrzegł jadącego galopem xięcia, Montpensier. Młody xiążę przybywał z doniesieniem o zwycięztwie xięcia Chartres. Wkrótce potém, Thouvenot doniósł mu o tryumfie lewego skrzydła w Jemmapes. Dumouriez serdecznie uściskał tych obu posłańców swego powodzenia; okrzyk zwycięztwa, który z piersi wyrzucili wódz i gromadka przyjaciół i przybocznych oficerów jego, wzbił się w górę, powtórzony przez szwadrony Freschevilla, i przybiegł od Cuesmes do Jemmapes, po całéj linii wzgórków zajętych teraz przez Francuzów. Umilkły już baterye i tylko czasami przerywanie odzywały się odwrotowe wystrzały armii Clairfayta, i xięcia Alberta, słabnąc co raz bardziéj.

Dumouriez, który chciał i mógł odnieść dnia tego wszystkie korzyści z bitwy, odcięciem armii austryackiéj od Mons i rzuceniem jéj w bagna la Haine, gdzieby jéj rozbite cząstki potopił lub pobrał w niewolą, — słał adjutanta po adjutancie do jenerała d'Harville. Widzieliśmy że ten jenerał dowodził armią Valenciennes. Rostawił go Dumouriez jako odwodowy, a raczéj posiłkowy korpus zupełnie osobno nie na bojowéj linii osi między wzgórkami Ciply, tuż u przedmieścia Monsu, Dumouriez, odniósłszy zwycięztwo, naglił go silnie, żeby co prędzéj przeszedł dolinę oddzielającą Ciply od góry Palisel, zdobył trzy reduty zasłaniające tę wyniosłość i tym sposobem Austryakom do Mons zamknął drogę.

Powolność jenerała d'Harville, przytomność Clairfayta, nieustraszone męztwo Węgrów, Tyrolów i jazdy Austryackiéj, zawiodły te nadzieje Dumouriez'go. Xiążę Sax-Teschen i Clairfayt cofnęli się powoli i groźni jeszcze; weszli do Mons nie ścigani i bramy za sobą zamknęli. Sława zwycięztwa i pole bitwy, były jedyną zdobyczą Dumouriez'go. Utrudzenie, brak amunicyi, wycieńczenie sił i krwi wojska, które biło się i biwakowało od czterech dni, nakoniec potrzeba posilenia się, zmusiły go do dania żołnierzom dwu-godzinnego wypoczynku. Rozdano im chleb i wódkę na polu bitwy. Ten przystanek na redutach zdobytych, na wzgórzach zabranych, wśród płonących wsi, między konającemi i trupami, kędy hymny zwycięztwa odpowiadały jękom ranionych, przedstawiał oku Dumouriez'go, który wolno objeżdżał pole bitwy, obraz strat poniesionych i zwycięztwa. Jenerał ten dosyć miał filozofii by opłakiwać, dość wojskowego ducha by znieść ten widok, dość dumy by w nim znaleźć pociechę. Nie stracił ani jednego z powierników i przyjaciół swoich. Thouvenot, xiąże Chartres, xiąże Montpensier, Bournonville, Ferrand, wierny i dzielny Baptysta Renard, dwie młode i piękne bohaterki, Szczęsna i Teofila de Fernig, towarzyszyli mu konno, opłakując poległych, podnosząc, opatrując i pocieszając ranionych. Potrójny okrzyk grzmiał wszędzie za zbliżeniem się Dumouriez'go do brygad, pułków, batalionów. Żaden raniony nie złorzeczył mu za krew wylaną, a wszyscy żyjący składali mu w hołdzie zwycięztwo i życie.

Chmury które z rana zasępiały niebo, przerwane i odtrącone na krańce widnokręgu wystrzałami artyleryi, jaśném słońcem jesiennem oświeciły przestrzeń zajmowaną przez armię. Gęste płaty prochowego dymu pełzały tu i owdzie, czepiając się boków wzgórzy między Cuesmes i Jemmapes. Kilka domów od granatów zapalanych, i zarośla w lesie Flence od ładunków, gorzały jeszcze. Trzydzieści do czterdziestu armat opuszczonych, wraz z skrzyniami nabojowemi, zalegały reduty. Cztery tysiące trupów, Austryaków i Węgrów, leżało we krwi, na spadkach i na wysuniętym krańcu wzgórza Jemmapes. Tysiąc dwieście koni artyleryjskich i z pod austryackiéj jazdy zdychało na polu bitwy, tęsknie podnosząc głowę a zabici jezdcy jeszcze trzęzle trzymali w ręku.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 29 do dnia 30 Marca.

Borowski Teodor ob., Biesiadecki Władysław, Poborecki Felix, Cieszkowski Hilary, Tettmajer Władysław, Festenburg Emilian, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Darowski Bolesław ob., Stadnicki Leon, Tettmajer Władysław, Festeinburg Emilian, do Galicyi; — Kłosowski Adam ob., do Polski.

Sprostowanie. W czorajszym Numerze Gazety Krakowskiéj, w Chorale z r. 1846, w 6tym wiérszu od góry zamiast Niemiec czytaj „Wieniec."